Rok III. Nr. 177. Sosnowiec, środa 1 sierpnia 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-94. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILIE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Cz...; Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; filia w Dąbrowie, 3-go Maja nr. 14

Tragiczny koniec lotu okrężnego

Dęblin — Bagdad — Kair — Warszawa.

Porucznik Szałas poniósł śmierć, reszta załogi odniosła rany.

WARSZAWA, 31. 7. (wł.) Wczoraj o godzinie 5 m. 14 rano porucznik Kalina i Szałas oraz sierżant Kłosinek rozpoczęli na swym „Fokkerze" wielki lot okrężny Dęblin — Bagdad — Kair — Warszawa.

Pierwszy etap podróży Dęblin — Adona — Bagdad wynosił 3.200 kilometrów. Drogę tę lotnicy odbyli szczęśliwie i dziś o godzinie 2 m. 30 rano znaleźli się nad lotniskiem Hinanidini około Bagdadu.

Pomimo, że lotnisko było oświetlone, jednakże lotnicy nie lądowali, lecz krążyli nad miastem czekając aż się rozwidni.

Przed godziną 5 rano rozpoczęli lądowanie. Aparat jednak opadł na wzniesienie służące do ochrony przed powodzią i wywrócił się do góry kołami.

Porucznik Szałas doznał pęknięcia kości skroniowej i w kilka minut życie zakończył, porucznik Kalina i sierżant Kłosinek doznali tylko lekkich obrażeń.

Odpowiedź Karachana

na notę polską.

MOSKWA, 31. 7. Zastępca komisarza spraw zagranicznych Karachan udzielił posłowi polskiemu w Moskwie Patkowi odpowiedzi na ostatnią notę rządu polskiego. protestującą przeciwko słynnej mowie Bucharina.

W odpowiedzi swej Karachan podkreśla, na co już rząd sowiecki niejednokrotnie zwracał uwagę, że ZSSR. i międzynarodówka kom... styczna to dwie odrębne instytucje.

Międzynarodówka jest organizacją prywatną, wyłonioną przez partje komunistyczne rozmaitych krajów, wobec czego rząd ZSSR. nie może brać żadnej odpowiedzialności za jej poczynania.

Dalej nota odwraca koła ogonem i zaznacza, że nie takie fakty, jak obrady międzynarodówki komunistycznej stoją na przeszkodzie porozumienia polsko-sowieckiemu, lecz inne, jak zamordowanie posła Wojkowa, zamach na Lizarewa i pobłażliwe traktowanie emigrantów rosyjskich w Polsce.

Akt teroru.

KIELCE, 31.7. Nieznani sprawcy wtargnęli przez okno do zakładów drukarskich "St. Święckiego" w Kielcach i zdemolowali całkowicie oddział zecerski, w którym dokonywano się składanie wydawnictwa «Opinji». Teroryści rozsypali złożone już kolumny dziennika, dział ogłoszeń, oraz wysypali czcionki z kaszt. Akt teroru skierowany był wyłącznie przeciwko wydawnictwu »Opinji«, gdyż dział akcydensów pozostał nienaruszony.

Straszne skutki niedozoru.

Tragiczna śmierć żywcem zasypanych dzieci.

OPATOW, 31. 7. We wsi Sobólka, pow. opatowskiego, 6-letni Marjan Kozioł i 7-letni Staś Kwapisz oddalili się od domu rodzicielskiego, i pozostając bez żadnej opieki, w trakcie zabawy ukryli się, jak w okopach, w dole po wybranych ziemniakach.

Na nieszczęście, ziemia w zagłębieniu oberwała się i przysypała grubą warstwą chłopczyków.

Trzy godziny pozostawały biedactwa żywcem pogrzebane w wilgotnem lochu.

Rodzice spostrzegłszy po upływie 3 godzin nieobecność chłopców, rozpoczęli poszukiwania, które doprowadziły ich wreszcie na dół kartoflany. Widząc oberwaną ziemię, tknięci złem przeczuciem, jęli odkopywać dół, na którego dnie wykryli niebawem pognieciona, martwe ciała chłopczyków.

Tragiczna próba wielkiego wynalazku

na Wiśle.

Pneumatyczne buty Sylwestra Kilima popłynęły do Gdańska. Wynalazca omal nie rozstał się z życiem.

Dwa lata pracował w najgłębszej tajemnicy p. Sylwester Kilim, znany szewc warszawski z Targówka nad wynalezieniem cudownych butów. Po nocach nie sypiał, od ludzi stronił, a tylko szył, kuł, sztukował i rozmyślał.

Buty pana Sylwestra

miały służyć

do chodzenia po wodzie.

Na jesieni zamierzał pieszo wyruszyć z Gdyni do Nowego Jorku, sprzedając po drodze swe fotografje pasażerom spotkanych parostatków.

Wczoraj o godz. 4 po południu

odbyła się pierwsza

i ostatnia próba sensacyjnego wynalazku.

W towarzystwie dwuch przyjaciół pan Sylwester udał się z butami do starej gospody »Pod kotwicą«, obok mostu Kierbedzia, gdzie, dzięki mieszance żytniówki z dobro czynnym

balsamem pomorskim

odpowiednio przygotowali nerwy.

Następnie wsiedli do taksówki i kazali się wieźć na Siekierki.

W pobliżu stacji pomp pan Sylwester zzuł zwykłe kamasze, na ich miejsce przywdział dziwaczne buciska, sporządzone

ze świńskich pęcherzy.

— Jasiu, dmuchaj! — zwrócił się do towarzysza.

Wierni przyjaciele naprzemian przykładali usta do sterczących pistonów rowerowych, dmąc z całej siły.

Po kwadransie wynalazca stał się podobny do Araba, chorego na elefantiasis.

— Żegnajcie, bracia kochane!

zawołał i śmiało wszedł w odmęty modrej Wisły.

Po przejściu pięciu kroków, p. Sylwester raptem pochylił się na lewe ramię, potem na prawe, wreszcie

znikł pod wodą,

z której wynurzła się para potwornych butów. Dało się słyszeć bulgotanie, na powierzchni zaczęły pękać bańki powietrza i nieszczęsny wynalazca popłynął głową ku dołowi.

Na krzyk, wszczęty przez przyjaciół,

nadbiegł posterunsowy

komisarjatu wodnego. Wyciągnął pana Sylwestra, zastosował sztuczne oddychanie, poczem polecił go bujać przez kwadrans.

Odzyskawszy przytomność p. Sylwester zdjął zdradzieckie buty

i wrzucił do Wisły.

Dziś nareszcie pogodnie i cieplej!

Dziś ma być w całej Polsce pogodnie i cieplej przy słabych wiatrach południowych. Jedynie tylko na Pomorzu i w Poznańskiem istnieje skłonność do burz i przelotnych deszczów, przyczem spodziewany jest niewielki spadek temperatury, przy słabych wiatrach południowo-zachodnich. W Tatrach możliwe deszcze.

Drożyzna w Zagłębiu wzrosła o 3 proc.

Według obliczeń komisji statystycznej przy inspektoracie pracy w Sosnowcu drożyzna wzrosła w ubiegłym miesiącu w porównaniu do czerwca o 3. proc.

Prasa donosi, że...

Udaremniony zamach na prezydenta Argentyny.

Jak donoszą z Buenos Aires, senator Molinari zawiadomił, iż prezydent Irigoyen o mało nie stał się ofiarą zamachu.

Senator podał nazwiska spiskowców. Oświadczenie to wywołało wielkie zaniepokojenie. Oczekują aresztowań oraz dymisji gubernatora prowincji San Juan, d-ra Fryderyka Cantoniego.

Spisek na życie prezydenta Kuby.

Z Hawany donoszą, iż policja wykryła spisek na życie prezydenta republiki Kuby. W Santjago aresztowany został wyższy urzędnik Gonzalos, podejrzany o udział w spisku.

Echa spisku przeciw królowi hiszpańskiemu.

Sekretarz hiszpański ligi obrony praw człowieka donosi, że rząd hiszpański zwolnił z więzienia 1.725 osób, wmieszanych w spisek przeciwko królowi. Przy zwolnieniu doszło przed więzieniami do poważnych starć między tłumami a policją. Zandarmerja opanowała zamieszki.

Delegacja polska na kongres esperantystów w Antwerpji.

W dniach od 1 — 11 sierpnia b. r. odbędzie się w Antwerpji 20-ty światowy kongres esperantystów, na który zjeżdża się do 2000 osób, reprezentujących około 40 narodowości. Szczególnie licznie zapowiada się udział Anglików i Szkotów. Polska delegacja składa się z kilkudziesięciu osób z pp. prof. Bujwidem, d-rem Dreherem, d-rem Blasbergiem (Kraków) i dr. Róbinem (Warszawa) na czele.

W programie kongresu m. i. sprawa języka radjowego, którego rolę Esperanto odgrywa z każdym dniem w wyższym stopniu. Prócz debat ogólnych odbędą się fachowe zebrania lekarzy, prawników, związku światowego policyjnego, pocztowców, kolejarzy itd.

Równocześnie w Brukseli odbywać się będzie zjazd uniwersytecki dla sprawy języka pomocniczego.

Wybory do rady miejskiej w Pułtusku.

W Pułtusku odbyły się w niedzielę wybory do rady miejskiej, które przyniosły zwycięstwo bezpartyjnemu blokowi współpracy z rządem.

B. B., który miał dotychczas dwa mandaty otrzymał 10, PPS. otrzymała 4, Bund 1, Poale-Sion 2, żydzi bezpartyjni 1, ortodoksi 1, komuniści 1, stowarzyszenie dobroczynności żydowskiej 1, żydowcy kupcy 1, sjoniści 1.

Sekta nagich kobiet.

W Bessarabji istnieje osobliwa sekta »niewinnych«. Bractwo to urządza co roku w lasach wielkie »zjazdy«, na które składają się dziwne jakieś ceremonje, odbywające się niekiedy w specjalnie na ten cel urządzonych korytarzach ziemnych. Kiedy ostatnio zakon »niewinnych« znów zebrał się w okolicach Bełza bessarabskiego, otrzymała tamtejsza żandarmerja polecenie obserwacji praktyk tajemniczej sekty. Okazało się, że wokół rozpalonego ogniska tańczyło tam kilkanaście zupełnie nagich kobiet, przyczem jedyny mężczyzna, stojący w pośrodku ekscytował dzikiemi śpiewami i krzykami kobiety do orgji.

Kiedy policja członków sekty przyaresztowała i poddała lekarskiem badaniu, okazało się, że wszystkie kobiety cierpiały na weneryczne choroby. Władze rumuńskie wszczęły też akcję wytępienia orgij sekty.

Mnóstwo szkła w żołądku.

W czasie sekcji zwłok pewnego samobójcy w zakładzie medycyny sądowej w Warszawie zrobiono ciekawe odkrycie.

Mianowicie w żołądku tego nieszczęśliwego, który zresztą odebrał sobie życie przez powieszenie, znaleziono znaczne ilości tłuczonego szkła. Jak wykazały badania lekarskie te odłamki szkła znajdowały się w żołądku od paru lat.

Jest to ciekawy bardzo wypadek zneutralizowania się szkła w organiźmie ludzkim. Widocznie nieszczęśliwy w ten okrutny sposób przez połykanie szkła chciał sobie kiedyś odebrać życie, ale strusi jego żołądek zniósł to doskonale.

Aresztowanie komunistów na G. Śląsku.

W tych dniach władze bezpieczeństwa aresztowały w Katowicach i Królewskiej Hucie czterech członków centralnego komitetu polskiej partji komunistycznej, a mianowicie: Abrama Kagana z Łodzi, Wincentego Aniołkowskiego z Warszawy, Antoniego Burczyńskiego z Dąbrowy Górniczej i znanego komunistę, Pawła Malande, zamieszkałego w Królewskiej Hucie, który przetrzymywał w swojem mieszkaniu jednego z wymienionych komunistów. Aresztowani rozwijali działalność na terenie G. Śląska oraz Zagłębia Krakowskiego i Dąbrowskiego. Przeprowadzona przez władze bezpieczeństwa rewizja domowa ujawniła obfity materjał kompromitujący w formie instrukcyj centralnego komitetu pol. parjii komunistycznej, ośrodników i różnego rodzaju ulotek.

Aresztowanych przekazano władzom sądowym.

Krwawy napad rabunkowy.

Onegdaj w godzinach wieczornych trzech uzbrojonych w karabiny austrjackie osobników, napadło na kantor leśny opodal wsi Gruny w powiecie włodzimierskim. Znajdujący się w kantorze kupcy ze Sokala, Z. Gruber i S. Leigel usiłowali stawić bandytom opór. Wtedy bandyci dali w stronę kupców kilka strzałów, raniąc ich ciężko.

W ten sposób po obezwładnieniu napadniętych, bandyci zrabowali 1000 zł., poczem zbiegli w okoliczne lasy. Zarządzono energiczny pościg. Na miejsce krwawego napadu rabunkowego wyjechali wywiadowcy woj. urzędu śledczego z Łucka.

Straszliwy huragan na Wileńszczyźnie.

W dniu onegdajszym województwo wileńskie nawiedziła burza i huragan, połączony z oberwaniem się w kilku punktach chmury. Burza zniszczyła około 200 budynków, m. in. w Pucewiczach piorun zniszczył elektrownię i szkołę. W Mołodecznie, Radoszkowicach, Wilejce, Kużeńcu, Trokach, Święcianach, Duksztach oraz licznych wsiach burza powywracała domy, drzewa i zniszczyła pola. Na odcinku Wilno-Mołodeczno-Wilejka zostały przerwane połączenia telefoniczne. Zniszczonych jest około 50 słupów telefonicznych. Na odcinku kolejowym Mołodeczno-Wilejka burza i ulewa podmyła tor kolejowy. Według dotychczasowych obliczeń, zniszczenie dokonane zostało na przestrzeni okolo kilku tysięcy morgów.

Ofiary w ludziach sięgają 65 osób, a mianowicie w Wilnie jedna osoba zabita, dwie porażone walczą ze śmiercią, w powiecie wileńskotrockim 9 zabitych, 9 porażonych, wilejskim 6 porażonych, w Soleczniczkach 4 osoby porażone, w Rudominie dwie osoby zabite, 7 porażonych. Na pograniczu polsko-litewskim i sowieckiem K. O. P. poniósł znaczne straty. W Wielkim Hutorze jedna osoba zabita, 3 porażone. Na oograniczu sowieckiem jedna osoba zabita i dwie porażone. W Bohdziewicach od pioruna powstał pożar, podczas którego spłonęło troje dzieci.

Polska straż nad Bałtykiem.

Szlakiem rozwoju naszej floty handlowej i wojennej.

Po odzyskaniu niepodległości i zjednoczeniu ziem polskich, wśród wielu trosk i ciężarów odbudowania życia i gospodarstwa narodowego w Polsce, — zagadnienie morskie nie zostało zrazu ujęte dość realnie.

Potrzeba było dopiero kilku lat doświadczeń, wielkiej ilości rozczarowań i kosztownej nauki, ażeby przekonać wszystkich, że rozwiązanie problematu morskiego jest istotnie jednem z naczelnych zagadnień życia gospodarczego Polski. Dlatego też dopiero w ostatnich czasach zostały położone pierwsze silniejsze podwaliny pod rozwój naszej floty handlowej i wojennej, jak i całego realnego programu morskiego Polski.

W r. 1926 powstały pierwsze poważne przedsiębiorstwa żeglugowe, rozpoczęły się intensywne roboty przy budowie portu w Gdyni, przystąpiono energicznie do budowy szlaku kolejowego z Górnego Śląska na wybrzeże, oraz do rozbudowy Gdyni i innych miejscowości nadmorskich.

Gdy na początku r. 1926 tonaż naszej floty handlowej wynosił zaledwie 4800 ton, to w dn. 1 stycznia 1928 mieliśmy już 33 statki o 40.000 ton, nie licząc mniejszych żaglowców. Mamy więc 7 parowców towarowych i 2 pasażerskie własne (oraz cały szereg zakontraktowanych) świetnie rozwijające się i zwiększające b. znacznie swój tabor już w bieżącym roku „Żeglugi polskiej" mamy 5 holowników i 12 lichtug morskich tow. „Wisła Bałtyk", mamy statki polsko - skandynawskiego tow. transportowego, mamy wreszcie rządowe statki „Lwów", holowniki, pogłębiarki i t. d.

Rok 1926 był rokiem przełomowym i dla naszej marynarki wojennej. W tym roku zawarto bowiem ze stocznią francuską umowę na budowę pierwszych pięciu naprawdę nowoczesnych jednostek bojowych, mianowicie: dwuch torpedowców, oraz 3 łodzi podwodnych. W tym samym roku wcielono do floty rzecznej 2 nowozbudowane (w kraju) monitory rzeczne, oraz zakupiono szkuner szkolny „Iskra". W r. 1927 nabyliśmy zdeklasowany wielki krążownik francuski, który został przeznaczony dla celów szkolnych naszej marynarki wojennej.

Jeżeli do nowych nabytków doliczymy jeszcze dawniej kupione, wzgl. z podziału floty niemieckiej otrzymane torpedowce, kanonierki, monitory rzeczne i t. p. — otrzymamy wcale zadawalniający obraz naszej floty wojennej.

Na początku istnienia państwa jeszcze zapoczątkowaliśmy oficerską szkołę marynarki wojennej w Toruniu i szkołę specjalistów morskich w Swieciu. Zaś w r. 1926 wykończono o tyle port wojenny w Gdyni, że po raz pierwszy znalazła w niem schron zimowy nasza flota wojenna. Do wspaniałych, nowowybudowanych gmachów w Gdyni przeniesiono wreszcie z Pucka dowództwo floty i komendę portu wojennego.

Polska bandera powiewa więc coraz częściej w portach dalekich mórz i oceanów, a do nas też dociera coraz więcej obcych okrętów. Ruch w porcie w Gdyni wzrasta z roku na rok. W r. 1926 przyszło i wyszło 605 statków o tonażu netto 402.865, w r. 1927 już 1.068 statków o tonażu 824,141. Pod opieką państwa polskiego rozwinął się też nadzwyczajnie ruch w porcie gdańskim.

Przedewszystkiem zostały już ustalone zasadnicze linje wytyczne co do programu inwestycyj portowych i żeglugowych. Następnie został ustalony charakter Gdyni, jako portu wybitnie handlowego. Nowa ustawa o rozwoju Gdyni przyniesie szereg przywilejów gospodarczych, podatkowych osiedleniowych i t. p. w stosunku do każdej zdrowej inicjatywy, podejmowanej w Gdyni zarówno przez obywateli polskich, jak niemniej i przez kapitały zagraniczne.

Jest w końcu nadzieja, że już w najbliższym czasie zainstalują się w Gdyni silne konsorcja, co pociągnie za sobą pobudowanie tam szeregu wspaniałych gmachów, wielkich składów towarowych, budowę wielkich nowoczesnych urządzeń przeładunkowych w porcie, a wreszcie kupno przez te konsorcja okrętów celem pomnożenia istniejącej floty handlowej.

Stanęła więc przed nami świetna przyszłość na morzu tylko nie wolno nam ustawać w dotychczasowych wysiłkach Skoro państwo nasze wkroczyło już na nowe szlaki wielkiej polityki morskiej, wiodące nas ku potędze, to na tej drodze wysiłki rządu tak owocne i doniosłe, winien poprzeć solidarnie cały naród polski.

L. Łydko.

Tworzenie sądów pracy.

Zainteresowane ministerja opracowują 4 zasadnicze rozporządzenia wykonawcze do dekretu o sądach pracy, oraz odpowiednią instrukcję, wobec czego można się spodziewać w niedługim czasie ich wydania. Jednocześnie prowadzone są prace techniczne nad wyszukaniem odpowiednich lokali, ustaleniem miejscowości, w których sądy pracy w pierwszym rzędzie mają być stworzone, ustaleniem sposobu powoływania ławników itd.

Uruchomienie sądów pracy jest o tyle utrudnione, że dekret zawiera szereg przepisów ramowych, wymagających szczegółowego unormowania. W pierwszym rzędzie chodzi o zapewnienie organizacjom społecznym, uprawnionym do przedstawiania kandydatów na ławników, należytych i szczegółowo unormowanych uprawnień; zadanie to ma spełnić rozporządzenie o powoływaniu ławników, które w sposób zwięzły ustala całą technikę składania list kandydatów, opracowywania wniosków nominacyjnych itd.

Z kolei, po dokonaniu nominacji ławników, należy zapewnić, aby sprawy poszczególnych kategoryj pracowników były rozpatrywane przez ławników, posiadających istotną znajomość odpowiedniego działu pracy, aby więc, naprzykład, sprawy pracowników umysłowych były rozpatrywane z udziałem ławnika — pracownika umysłowego, sprawy zaś górników z udziałem górnika. Zapewnią to przepisy i rozporządzenia w sprawie wyznaczania ławników sądów pracy do udziału w posiedzeniach.

Pełnienie obowiązków ławników nie jest bezpłatne, gdyż dekret o sądach pracy przewiduje wypłacanie ławnikom djet w razie udowodnionej utraty zarobku. Wypłata djet odbywać się będzie na podstawie osobnego rozporządzenia, opracowanego z udziałem ministerjum skarbu.

W celu wprowadzenia sądów pracy w województwach małopolskich konieczne jest przekształcenie istniejących na tych obszarach sądów przemysłowych. Wymaga to szczegółowego unormowania trybu reorganizacji, aby uniknąć chaosu i zapewnić ciągłość wymiaru sprawiedliwości. Zadanie to spełnić ma odpowiednie rozporządzenie reorganizacyjne.

Powołanie dużego aparatu sądownictwa pracy wymaga również odpowiedniego przygotowania ze strony organizacyj społecznych. Z tego względu należy powitać z uznaniem tworzenie kursów dla przyszłych ławników przez poszczególne organizacje społeczne, gdyż tylko przez należyte przygotowanie ławników będzie można zapewnić właściwy poziom wymiaru sprawiedliwości w dziedzinie powierzonej sądom pracy.

Pod grozą olbrzymiej podwyżki komornego

Zamiast troski o waloryzacji dochodów zubożałej inteligencji snują się pomysły o waloryzacji komornego do 172 proc.

Od pewnego czasu krążą pogłoski, którym trudno dać wiary, a które jednak z całą uporczywością się utrzymują.

Niema dotychczas wprawdzie oficjalnych, miarodajnych enuncjacyj — ale pojawiły się już w pewnych organach prasowych (zwłaszcza będących na wysługach wszelakich myśli zastojowych) «balony próbne», puszczane dla zbadania, jak ogół przyjmie zapowiedź doniosłych zmian w świadczeniach mieszkańców miast na rzecz ruchu budowlanego.

Otóż ponoć wysunęła się koncepcja waloryzacji komornego. Ponoć mają się w najbliższym czasie rozpocząć na ten temat konferencje międzyministerjalne...

Używamy świadomie określenia «ponoć», gdyż nie sądzimy, aby tak poważna, głęboko w stosunki finansowe ogółu mieszkańców miast wnikająca sprawa mogła być rozstrzygnięta w najkrótszym czasie, niejako poza plecami miljonowej rzeszy mieszczańskiej.

Otóż wedle ostatnio puszczonego «balonu próbnego» sprawa przedstawia się tak:

Idzie o podwyższenie opłat za komorne w stosunku 100 do 172.

Podwyżka ta nie byłaby wprowadzona odrazu, lecz stopniowo w progresji wzrastającej. Dopiero po 5—6 latach osiągniętoby kulminacyjny punkt wzrostu. Przy pełnej waloryzacji fundusz zabudowy uzyskałby roczną sumę w wysokości 390—400 miljonów złotych. Co się tyczy właścicieli domów, do ich kasy wpływałoby 100 procent przedwojennego komornego według stawek obecnych. Podatek lokalowy nie byłby obliczany od dodatkowych odsetek waloryzacyjnych. Podług projektu waloryzacja komornego miałaby się już zacząć od 1 stycznia 1929 r.

Zrealizowanie takiego projektu spowodowałoby kompletny przewrót w stosunkach finansowych ludności miejskiej.

Znowu na masę nieprodukującą a konsumującą, na lokatora, przerzuconoby ciężar inwestycyj!

Po podrożeniu biletów kolejowych — podrożenie czynszu mieszkaniowego!

Ma się budować tory i mosty — niech pasażer zapłaci!

Ma się stworzyć rządowy fundusz budowlany — niech lokator zapłaci!

Fabrykant i rolnik są obronieni; bo taryfy towarowej nie podniesiono, kamienicznik jest chroniony, bo otrzyma pełnych 100 proc. czynszu, a na fundusz budowlany łożyć będzie lokator!

A z czego lokator ma płacić czynsz wyższy niż 100 proc., a dojść mający aż do 172 proc.? Czy robotnik i urzędnik, lekarz i oficer otrzymają więcej niż 100 proc. dotychczasowych zarobków?

Można będzie «zwaloryzować» komorne, ale... waloryzując równocześnie dochody lokatora również w progresji od 100 do 172 procent!

Bez tego pomysł, rzekomo błąkający się po różnych głowach, byłby zgoła nierealny, a wykonanie go wprost groźne.

Owocna działalność tow. rzemieślniczego w Sosnowcu.

Ze sprawozdania zarządu za ubiegły rok sprawozdawczy.

Jak wynika ze sprawozdania zarządu towarzystwa rzemieślniczego za czas od 27 czerwca do 29 lipca 1928 r., działalność towarzystwa w tym okresie czasu była nader żywotną. Z pośród przedsięwzięć, jakie zrealizował zarząd, na uwagę zasługują w pierwszym rzędzie zabiegi zarządu o uzyskanie dla rzemieślników pożyczki długoterminowej i niskoprocentowej w wysokości 100 tysięcy złotych. Pożyczka ta, jak wiadomo, została zrealizowana przez powiatową kasę oszczędności w Będzinie i korzystnie wpłynęła na rozwój i podniesienie się sprawności warsztatów rzemieślniczych.

W związku z wyborami do izby rzemieślniczej powołano komitet wyborczy i komisję referatową, w skład której wchodzą członkowie towarzystw rzemieślniczych powiatu będzińskiego, zawierckiego i olkuskiego. Komitet odbył cały szereg zebrań w poszczególnych miejscowościach, położonych na terenie tych trzech powiatów, oraz zwołał w Dąbrowie zjazd przedwyborczy, na którym posłowie i prelegenci wyjaśnili delegatom cele i zadania izby rzemieślniczej i konieczność udziału członków w przeprowadzeniu wyborów do tej izby. Pozatem komitet opracował specjalne broszury propagandowe, wyjaśniające ważność przyszłych wyborów.

Dotychczasową siedzibę towarzystwa rzemieślniczego przeniesiono do wygodniejszego i obszerniejszego lokalu, a mianowicie do domu ludowego.

Zarząd towarzystwa brał udział w całym szeregu posiedzeń i zebrań o charakterze społecznym i zawodowym oraz w różnych uroczystościach. Zebrań plenarnych odbył zarząd wraz z komisją przedwyborczą razem 79.

W związku z ustawą przemysłową towarzystwo rzemieślnicze zajęło się załatwianiem formalności, związanych z legalizacją cechów w myśl nowoobowiązujących statutów. Legalizacja wszystkich cechów została dokonana, przyczem niektóre cechy objęły teren całego starostwa, a nawet całego województwa.

W skład towarzystwa wchodziły w roku sprawozdawczym wszystkie cechy w ogólnej ilości 580 członków. Członków poza cechowych towarzystwo liczyło 58 osób.

Cela więzienna.

122

Poczem, uśmiechając się smutnie, podała mu rękę, której zdawał się pragnąć i uczuła usta księcia Lipraniego, składające na niej namiętny pocałunek.

Cofnęła ją natychmiast, jak gdyby usta te ją paliły.

— Chciałeś się, książę, ze mną widzieć — odezwała się natychmiast dla odpędzenia smutnych myśli — i ja również potrzebowałam z panem pomówić. Gdybyś nie był przyszedł, posłałabym z prośbą, abyś mnie odwiedził. Widzisz pan, jestem szczera, otwarta, więcej może, aniżeli przystoi; lecz sądzę, że okoliczności, w których się znajdujemy, są bardzo poważne i, że byłoby niebezpieczeństwem, również dla pana, jak i dla mnie, działać inaczej.

— Nie wiem — odparł książę — jakiemu uczuciu mam zawdzięczać tę łaskę, lecz chętnie z niej skorzystam, aby wypowiedzieć radość, jaką w tej chwili odczuwam.

— Zmierzam wprost do celu, książę, — mówiła dalej Klotylda — dziś popołudniu panna Walentyna de la Châtaigneraie przyszła mnie odwiedzić i, biedne dziewczę, z całą nieoględnością jej wieku oznajmiło mi wiadomość, która wstrząsnęła do głębi całą mą istotą...

— Jaką wiadomość? — podchwycił książę z uśmiechem.

— O jutrzejszym pojedynku.

— Tylko to?

— To przerażające!

— Ależ nie... pani, zapewniam cię... podobna przygoda spotyka mnie nie po raz pierwszy, i, jeżeli miałem szczęście być powodem twego niepokoju, mogę zapewnić cię, pani, że nie potrzebujesz się niczego lękać.

— Jakto?

— O! bezwątpienia! umiejętność moja w tym względzie posunięta jest do najwyższego stopnia i, czy przeciwnik mój wybierze szpady, lub pistolety... wszystko mi jedno, ręczę za siebie.

Klotylda zbladła okropnie i dreszcz prawie konwulsyjny, wstrząsnął jej ciało.

— O! kto może ręczyć za przyszłość. — rzekła — Gdy zawiadomiono mnie, że pojedynek ma się odbyć stanowczo... nie mogłam powstrzymać wzruszenia, i poszłam prosić Boga o odwrócenie tej okrutnej próby.

— Na nieszczęście nie można już temu zaradzić — odparł książę — nawet wmieszanie się Boga do tej sprawy nie przeszkodzi spotkaniu.

— Być może — odparła Klotylda — a jednak mam nadzieję, że ono nie nastąpi.

— Czy jest jaki środek?

— Jest jeden.

— Nie widzę żadnego.

— Sam książę mi go ofiarujesz.

— O! doprawdy, zadziwiasz mnie, pani.

Pani Murder otarła łzę i zwróciła się do Lipraniego ze spojrzeniem, w którem skupiły się wszystkie wzrucia, miotające jej sercem.

— Nadeszła godzina uroczysta, rzekła tonem poważnym — honor mój i moje życie są teraz wystawione na ciężką próbę... Posłuchaj mnie, książę, i dowiedź mi teraz, że nie zawiodłam się, licząc na twe przywiązanie, na twą miłość.

Liprani okazał zdziwienie.

Nie rozumiał jeszcze, czego żądano od niego, lubo się nieco już domyślał.

— Mów, mów, pani — odparł z uniesiem — jeżeli tylko chodzi o dowód mego przywiązania, mej miłości, przysięgam ci, na życie, że możesz liczyć na ślepe posłuszeństwo z mej strony.

Oko Klotyldy zabłysło głęboką radością; uścisnęła niewypowiedzianie silnie rękę Lipraniego.

— Dobrze! dobrze! — rzekła — nie spodziewałam się tego, zdaje mi się teraz, że będę mogła mówić już z większym spokojem i pewnością...

Zbliżyła się do księcia.

— Mówiłeś mi książę, często — ciągnęła — i zapewne zbytecznem jest ci przypominać, że byłbyś szczęśliwym, zostając mojm mężem i wzbudzając we mnie tę gorącą miłość, jaką cię natchnęłam.

— Powtarzam, pani, że gdyby podobne szczęście mnie spotkało...

— Wierzę panu!.. kobieta zawsze wierzy w miłość, którą wzbudziła, a jeżeli nie odrzucza jej stanowczo, to tylko dlatego, że skłonna jest ją podzielić.

— Viviano!

— Lecz nie zawsze serce umie zdać sobie dokładnie sprawę, z tego, co odczuwa.

— Jakto?

— Wiadomość o nocnem zajściu, o grożących, strasznych niebezpieczeństwach, dozwoliła mi zdać sobie serca i usunęła wszelkie wątpliwości... od tej chwili powzięłam nieodwolalne postanowienie.

c. d. n.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Sierpień 1 Sroda	Dziś: Piotra Jutro: Alfonsa Wschód słońca 3.57 Zachód „ 7.27

RADJO.

Sroda 1 — sierpnia.

KATOWICE.

16.40 Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl,
17.— Transmisja z Krakowa.
17.25 Odczyt pt. „Ogrody i parki dawnej Rzeczypospolitej Polskiaj".
17.50 Przerwa.
18.— Audycja literacka.
19,— Rozmaitości.
19.20 Komunikat towarzystwa czytelni ludowych.
19.30 Odczyt pt. „Piękno sportów letnich".
19.55 Komunikat rolniczy z Warszawy.
20.05 Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska".
20.30 Transmisja koncertu kameralnego
22.— Sygnał czasu i komunikaty PAT

Samosąd nad szoferem taksówki Nr. 5.

Tłum pokrwawił pasażera i podziurawił gumy.

W poniedziałek o godz. 9 wieczorem przy zbiegu ulicy Modrzejowskiej i Dekierta w Sosnowcu szofer Wieczorek najechał taksówką Nr. 5 na 11-letniego Szmula Federmana (Targowa 13), który chciał przebiec z jednej strony ulicy na drugą. Chłopiec uderzony skrzydłem w głowę został przewieziony w stanie ciężkim do szpitala na Pekinie.

Gdy szofer, wiozący 4 pasażerów, zatrzymał taksówkę, otoczył go tłum złożony z tysiąca osób, z zamiarem dokonania samosądu. Zjawiła się też policja, ale w tak licznym tłumie rady sobie dać nie mogła.

Wśród miotanych pod adresem szofera przekleństw ktoś uderzył laską siedzącego obok szofera pasażera, inni zaś nożami przecięli koła gumowe tak, że taksówka nie mogła ruszyć z miejsca.

Szofer po przesłuchaniu go w komisarjacie został zwolniony, gdyż świadkowie stwierdzili, że całą winę ponosi chłopiec, który przecenił chyżość swych nóg.

Straszliwa walka z psem.

Pies zabity, człowiek się leczy.

Wczoraj około godz. 9 rano, gdy zamieszkały przy ul. Sredniej nr. 2 w Sosnowcu Adam Firek przyjechał na podwórze domu nr. 44 przy ul. Rudnej, straszliwy buldog St. Horzelskiego rzucił się nań i począł go gryźć.

Wywiązała się walka straszliwa człowieka z psem. Firek, któremu rozwścieczone zwierzę wyrwało kawał łydki, ujął psa jedną ręką za gardło, a drugą wepchnął mu w paszczę. Buldog jednak okazał się silniejszym i wynik walki mógłby się zakończyć tragicznie, gdyby nie niespodziewana pomoc zwabionych krzykami robotników.

Jeden z nich, posiadacz siekiery, jednem jej uderzeniem rozpłatał łeb zwierzęcia.

Przybyły na miejsce walki posterunkowy zawiózł A. Firka do szpitala na Lepiankach, gdzie opatrzono mu straszliwe rany ręki i nogi, poczem odwieziono rannego do domu.

Łeb psa odesłano do analizy w celu zbadania, czy pies nie był wściekły.

Ogólna.

(o) **Statut izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.** W »Monitorze Polskim« został ogłoszony statut izby przemysłowo-handlowej (Część I, regulamin wyborczy). Komisarzem wyborczym został mianowany inż. Włodzimierz Kolasiński, naczelnik wydziału przemysłowego województwa kieleckiego.

P. Kolasiński już przybył do Sosnowca i rozpoczął czynności, związane z przeprowadzeniem wyborów. które odbędą się prawdopodobnie w pierwszej połowie listopada br.

Z Sosnowca.

(s) **Osobiste.** Zastępcą kierownika państwowego urzędu pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami w Sosnowcu został mianowany p. Bolesław Faliszewski, dotychczasowy kierownik P. U. P. P. w Baranowiczach.

Pan Faliszewski przybył już do Sosnowca i objął urzędowanie.

(s) **Inspekcja kolejowa.** Dziś w środę p. minister komunikacji, inż. A. Kühn, udaje się na inspekcję dyrekcji kolejowej katowickiej i krakowskiej. Wyjazd z Warszawy nastąpi rano; w czasie podróży p. minister dokona przeglądu całej linji od Warszawy do Katowic, a w szczególności objektów, będących w budowie i zapozna się z projektami. Na terenie dyrekcji warszawskiej do Sosnowca towarzyszyć będzie p. ministrowi prezes tej dyrekcji, inż. Bieniecki.

Na terenie dyrekcji krakowskiej i katowickiej p. minister dokona inspekcji wszystkich objektów kolejowych, oraz urzędów, a nadto zwiedzi warsztaty kolejowe w Tarnowie i Nowym Sączu.

Panu ministrowi towarszczyć będą w podróży, oprócz prezesów poszczególnych dyrekcyji, w których odbywać się będzie inspekcja, pp.: dyrektor departamentu budowy kolei, inż. Ciechanowiecki, oraz sekretarz osobisty, p. Rożałowski.

Powrót p. ministra do Warszawy nastąpi w niedzielę, dnia 5 sierpnia.

(s) **Zwiedzanie kolonji letnich.** Starosta p. Boxa z żoną oraz inspektor pow. kasy chorych w Sosnowcu p. Ryder zwiedzili kolonje letnie dzieci w Strzyszowie i Grybowie oraz obóz młodzieży przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego w Makowie. Dzieciaki obdarzone zostały przez gości czekoladą.

Dziatwa, znajdująca się na tych kolonjach, czuje się i wygląda doskonale i cieszy się jaknajlepszem zdrowiem.

(s) **Podwyżka płac w fabryce C. G. Schöna.** Wczoraj odbyła się w inspektoracie pracy konferencja w sprawie podwyżki płac robotniczych w fakryce C. G. Schöna (Srodula). Robotnicy uzyskali podwyżkę dotychczasowych zarobków o 5 proc. od dnia 15 lipca b. r.

(s) **Przemysłowcy metalowi dają 5 proc. podwyżki.** Centralny związek przemysłowców metalowych w Warszawie wyraził zgodę na udzielenie robotnikom 5 proc. podwyżki dotychczasowych zarobków.

W czwartek dnia 2 b. m. odbędzie się w miejscowym inspektoracie pracy konferencja przedstawicieli przemysłu metalowego i delegatów robotniczych, na której zostanie sprawa ta bliżej umówiona. 5 proc. podwyżka tak minimalnych zarobków, jakie są dziś w przemyśle metalowym, zakrawa na kpiny, jest więc absolutnie nie do przyjęcia. Spodziewać się należy, że na konferencji sprawa ta zostanie bliżej omówiona.

(s) **Z cechu stolarzy.** Na ostatniem posiedzeniu cechu stolarzy, cieśli i kołodziejów, które odbyło się pod przewodnictwem referendarza starostwa będzińskiego p. Lechowskiego, dokonano wyboru nowego zarządu. Starszym cechu został wybrany p. Piotr Banasik, podstarszymi pp. Teofil Rezner i Stanisław Stawecki. Do zarządu cechu powołano pp. Hermana Stefaniego i Teofila Swierzyńskiego, a na zastępców pp. Kazimierza Dłubakowskiego i Ignacego Reszkę.

Pozatem do sekcji prowadzenia wykazów informacyjnych o wolnych miejscach w rzemiośle zostali powołani pp. Wiktor Cichy, Kazimierz Bielecki i Józef Kudelski, do sekcji opieki nad młodzieżą, pozostającej na nauce u członków cechu, zostali powołani pp. Józef Banasik, Konstanty Długasiewicz i Roman Godowski.

(s) **Uniewinniony!** W nr. 149 »Expresu Zagłębia« z d. 29. 6. 1927 r. ukazała się notatka o dopuszczeniu się wgałtu w Józefowie przez p. Mieczysława Dudka na osobie 9-letniej Wróblewskiej. Na rozprawie w sądzie okręgowym oskarżony do winy się nie przyznał, natomiast zarówno sąd, jak i lekarz stwierdzili, że dziewczynka jest niepoczytalną, gdyż na pytania albo nie odpowiadała, albo też dawała odpowiedzi zupełnie niezrozumiałe, wobec czego zeznania jej nie mają żadnego znaczenia. Pe stwierdzeniu tego sąd p. M. Dudka uniewinnił.

Podając w swoim czasie wiadomość o rzekomej zbrodni p. M. Dudka, przyczyniliśmy się mimowoli do poderwania mu dobrej opinji, za co go niniejszem przepraszamy.

Z Będzina.

Z wydziału sejmiku

pow. będzińskiego.

Na ostatniem posiedzeniu członkow wydziału sejmiku będzińskiego zgłosili ustąpienie ze swych stanowisk w dn. 1 września: inż. Nowakiewicz, który przechodzi na kierownika wydziału drogowego w województwie śląskiem; Adam Bacia instruktor rolny, z powodu przejścia na wyższe stanowisko do centralnego związku kółek rolniczych w Warszawie i Macherski, urzędnik sejmiku, w celu poprawienia sobie warunków pracy; Dr. R. Jurkow, lekarz szpitala powszechnego w Będzinie, wskutek wezwania go na służbę wojskową otrzymał roczny, bezpłatny urlop.

Sprawa założenia szkoły rolniczo-ogrodniczej w fermie w Wojkowicach Kościelnych została uchwalona. W związku z tem postanowiono zwrócić się do ministerjum rolnictwa o uzyskanie zezwolenia na dalszą długoletnią dzierżawę fermy.

Ponadto uchwalono: wybudować studnie artezyjskie i obmurować źródła we wsiach Łosień i Krókówce; zwrócić się do banku rolnego w Warszawie, o udzielenie pożyczki a do rządu o udzielenie subwencji poszkodowanym przez huragan; zwrócić się do banku gospodarstwa krajowego o pożyczkę 250 tysięcy zł. dla zatrudnienia bezrobotnych i do rządu o udzielenie subwencji; zwrócić się do powszechnego zakładu ubezpieczeń wzajemnych o uzyskanie kredytów potrzebnych rolnikom na zakupienie materjałów ogniotrwałych i sporządzić kosztorys placów cegielnianych oraz wyznaczyć plac pod budowę magazynu drogowego cegielni.

(b) **Osobiste.** Zastępca lekarza powiatowego dr. R. Binstrub, powrócił z ćwiczeń wojskowych i z dniem 30 ub. m. objął urzędowanie.

(b) **O rozwiązanie rady miejskiej.** Koło monarchistów w Będzinie na ostatniem posiedzeniu powzięło myśl zwołania zebrania przedstawicieli różnych miejscowych organizacji celem omówienia sprawy, dotyczącej rozwiązania będzińskiej rady miejskiej.

(b) **Z cechu metalowców w Będzinie.** Dzisiaj w godzinie 6-ej wieczorem odbędzie się w lokalu związku rzemieślniczego w Będzinie przy ul. Kołłątaja 45, walne zebranie członków z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) wybory zarządu, 3) uchwalenie regulaminu sądu polubownego i 4) wolne wnioski.

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków zebranie odbędzie się w drugim terminie o godz. 7-ej wieczorem tego samego dnia i z tym samym porządkiem obrad, bez względu na ilość przybyłych członków. Zebranie to będzie prawomocne w myśl paragrafu 22 statutu cechu.

Komitet organizacyjny.

(b) **Zebranie sekretarzy i wójtów.** Dziś w starostwie o godz. 10-ej rano odbędzie się zebranie sekretarzy i wójtów gmin naszego powiatu.

(b) **Budowa gazowni w Będzinie.** Swego czasu magistrat będziński zawarł umowę z zarządem gazowni w Królewskiej Hucie na dostarczanie gazu dla Będzina. Obecnie magistrat powziął myśl wybudowania gazowni w Będzinie wspólnie z zarządem król-huckiej gazowni. W tej sprawie odbyło się kilka wspólnych konferencyi gdzie omawiano tę sprawę szczegóło. W rezultacie postanowiono do budowy przystąpić w jesieni.

(b) **Przyczyna śmierci Piwniaka.** W związku, z umieszczoną wiadomością w numerze wczorajszym »Expresu Zagłębia», o zabójstwo Władysława Piwniaka przez mieszkańca Będzina (Zawale 2) niejakiego Jana Zaszłego, dowiadujemy się, że śmierć nastąpiła nie od uderzenia ręką, lecz od uderzenia głową o kamień w chwili, kiedy Piwniak się przewrócił. Aresztowany J. Zaszły został przez sędziego śledczego z areśztu zwolniony i oddany pod nadzór policji.

(b) **Kradzież.** W nocy z dnia 29 na 30 bm. z warsztatów wyrobów trykotowych Majera Kanera przy ul. Kościelnej 2 skradziono swetry wełniane damskie i dziecinne, kostjumy trykotowe oraz kamizelki. Straty wynoszą 2.300 zł.

Z Dąbrowy.

(d) **Osobiste.** Prezydent miasta Dąbrowy, p. Zygmunt Cieplak powrócił z urlopu i w dniu wczorajszym objął urzędowanie.

(d) **Do Warszawy.** Onegdaj wyjechali do Warszawy wiceprezydent Zieliński i ławnik Radek, celem załatwienia formalności związanych z uzyskaniem pożyczki dla miasta z banku gospodarstwa krajowego.

(d) **Ze związku górników.** W konferencji, jaka odbyła się onegdaj

w ministerjum przemysłu i handlu w Warszawie, w sprawie podwyżki płac w przemyśle górniczym przedstawiciele związku górników udziału nie brali. Żądania podwyżki płac robotniczych popierał inspektor pracy inż. Gallot. Konferencja nie dała pożądanego rezultatu, gdyż przemysłowcy odmawiają udzielenia podwyżki, tłumacząc się deficytem (? !) swych przedsiębiorstw.

(d) Na odpust. W związku ze zbliżającym się dniem odpustu, który przypada na dzień 2 bm. prowadzone są energiczne prace przy uporządkowaniu cmentarza kościelnego, zanieczyszczonego wskutek dokonywanych robót przy odnawianiu kościoła.

(d) Pożar lasu w Gołonogu. Upał, jaki od dłuższego czasu panuje, tak wysuszył nasze lasy i łąki, że najmniejsza nieostrożność, jak rzucenie papierosa lub zabłąkana iskra z komina lub lokomotywy może spowodować pożar.

W dniu wczorajszym zdarzył się właśnie podobny wypadek na kolonji Tworzec w Gołonogu, gdzie właśnie od porzuconego papierosa zapalił się las.

Pożar trwał od godz. 8.30 rano do 2-ej po poł. Pastwą płomieni padło zgórą 10 hektarów 20-letniego lasu.

Na miejsce pożaru przybył pow. komendant komisarz W. Kozielewski i miejscowy nadleśniczy. W akcji ratowniczej brały udział straże okoliczne, policja i wojsko.

Z Zawiercia.

(z) Marszałek Piłsudski ojcem chrzestnym zawiercianina. Marszałek Piłsudski wyraził swą zgodę na zapisanie Go w księgach, jako ojca chrzestnego syna p. Piotra Pardeli, zamieszkałego w Zawierciu przy ul. Krakowskiej nr. 11. Matką chrzestną będzie p. starościna Kowalska. Chrzest odbędzie się w kościele parafjalnym w niedzielę, 5 sierpnia, o godz. 9 rano.

(z) Powrót dzieci z kolonji letnich. Wczoraj wróciła do Zawiercia partja licząca 39 dzieci z kolonji letnich w Zerkowicach, gdzie w słońcu i ruchu nabierała sił na jesienne i zimowe miesiące. Druga partja 44 dzieci wyjedzie z Zawiercia do Zerkowic.

(z) Rejonowy zjazd straży. W niedzielę, 5 sierpnia odbędzie się w Mierzęcicach rejonowy zjazd straży ogniowych dla straży z Mierzęcice Zendka Nowej Wsi, Toporowic, Przeczec i Siewierza.

(z) Aresztowanie zbiega. Zbiegły przed kilku dniami z komisarjatu aresztowany za kradzież Stanisław Filipek został przez policję schwytany i odstawiony do Zawiercia. Filidek osadzony został w areszcie.

(z) Czyj pies? Mieszkańcy ul. Zielonej skarżą się, że jakiś bezpański pies bronzowy poluje na ptactwo domowe, porywając z podwórka kury.

Czworonożny łowca jest bardzo zmyślniny i kradzieże swoje popełnia w wyrafinowany i sprytny sposób.

Ostatnio pies ten uniósł z podwórka Staszkowej przy ul. Zielonej siedmiofuntową kurę.

(z) Klęska pożarów w Mrzygłódce. Mrzygłódkę znów nawiedził pożar, czwarty z kolei w ciągu miesiąca. Pożar rozpoczął się w zabudowaniach Antoniego Kułacha, któremu spłonął dom i chlew murowany. Ogień przerzucił się na dom sąsiedni i strawił go doszczętnie, jak również i chlew. Straty ogólne wynoszą 10.500 złotych. Istnieje podejrzenie, że pożar powstał z podpalenia. W akcji ratunkowej brało udział 6 straży okolicznych.

(z) Morderstwo. W nocy z poniedziałku na wtorek, około godziny 2 po północy zastrzelony został z karabinu Wincenty Szymański, mieszkaniec wsi Jaworznik, lat 60.

Szymański w nocy pilnował skoszonej seradeli i tam go zamordowali nieznani sprawcy. Trupa znaleziono na szosie jaworznickiej, obok domu niejakiego Dorobisza. Przy trupie znaleziono 2 łuski z nabojów austrjackich co dowodzi, że mordercy posługiwali się austrjackim karabinem.

Policja wszczęła energiczne śledztwo.

Z Olkusza.

(ol) Z rady miejskiej. Na ostatniem posiedzeniu rady, odbytej w nowej sali radzieckiej, postanowiono na wniosek burmistrza p. Starkiewicza, nową salę radziecką nazwać imieniem prezydenta Rzplitej Polskiej Ign. Mościckiego, zaś nową elektrownię, która zostanie w niedługim czasie uruchomioną, imieniem marszałka Piłsudskiego.

(ol) Na pogorzelców w Rodakach. Rada miejska przyznała z lasów miejskich 10 metrów ^{3} drzewa na rozbudowę spalonych domów w Rodakach.

(ol) Godziny handlu w Olkuszu. Zgodnie z uchwałą rady miejskiej m. Olkusza sklepy ze sprzedażą artykułów spożywczych codziennej potrzeby, winny być otwarte w dnie powszednie od 7 rano do 7 wiecz., natomiast w soboty i dnie przedświąteczne do godz. 8 wiecz.; piekarnie w lecie od 6 rano do 6-ej wiecz., w zimie od 7 rano do 7-ej wiecz.; jatki od 7 rano do 10 wiecz.

(ol) Rozbudowa Olkusza. Na 90 kilku parcelach pod t. zw. Czarną Górą ruch budowlany jest dość ożywiony. Powstało już kilka ładnych budynków mieszkalnych, kilkanaście jest w toku budowy, a wiele budynków będzie rozpoczętych jeszcze w roku bieżącym. Magistrat m. Olkusza przeznaczył obecnie nowy teren do budowy domów, mianowicie na t. zw. »Pakusce« za fabryką »Olkusz« o przestrzeni przeszło 14 mórg, podzielony na 42 parcele, Cena za pręt kwadratowy wynosi 60 zł. Budowa obowiązkowa w ciągu lat 5-ciu. Pieniądze, osiągnięte ze sprzedaży tych parcel, zostaną przeznaczone na budowę nowej szkoły powszechnej żeńskiej w Olkuszu. Pozatem magistrat opracowuje plan parceli gruntów miejskich za szkołą pow. nr. 1, w kierunku Bolesława pod rozbudowę domów wyłącznie dla robotników i ludzi mniej zamożnych, po cenie umiarkowanej.

(ol) Popisy dzieci ze schroniska w Niesułowicach. W schronisku dla sierot w Niesułowicach, utrzymywanem przez sejmik olkuski, a kierowanem przez znaną działaczkę społeczną, p. Z. Okrajniową, odbyły się na zakończenie roku popisy, połączone z gimnastyką różnego rodzaju, śpiewami, oraz tańcami charakterystycznemi i balowemi, w strojach krakowskich i innych b. efektownych. Bogaty program trwał blisko 3 godziny. Wykonawców darzono hucznemi oklaskami za pięknie wykonane uumery. Przygotowaniem dzieci do popisu, za[illegible]ła się p. Zieglerowa, nauczycielka tańca i gimnastyki w jednym z zakładów krakowskich.

Z życia strzelców.

Komunikat nr. 1 obwodu Sosnowiec.

1) Na odbytych zawodach kolarskich w dniu 29 organizowanych przez komendanta obwodu, I miejsce uzyskał ob. Moor Erich z oddz. czeladzi; II miejsce ob. Grabowiecki Jan z oddz. Sosnowiec i III miejsce ob. Szczypiński Czesław. Nagrody będą rozdane dn. 3 sierpnia rb., po które wyżej wymienieni winni zgłosić się do komendy obwodu w godzinach urzędowania.

2) W dniu 5 sierpnia rb. na boisku RWF. w Sosnowcu odbędą się zawody z pięcioboju strzeleckiego, jako kwalifikacyjne do uzyskania odznaki; w tym samym dniu odbędzie się strzelanie z broni małokalibrowej o mistrzostwo obwodu. Udział biorą w obydwuch zawodach tylko te oddziały, które w myśl rozkazu nr. 6 z 16.VI nadesłały zgłoszenia do 29/VII rb. Początek zawodów o godz. 8 rano. Zbiórka zawodników o godz. 7 rano na boisku RWF. — Instrukcje: do odznaki pięcioboju obowiązują instrukcje, wydane przez KG., do strzelania małokalibrowego; komenda obwodu roześle do oddziałów przed 5/VIII rb. Oddziały, które posiadają broń małokalibrową, obowiązane są przywieźć ją ze sobą.

3) Wymarsz drużyny na »Marsz szlakiem kadrówki« nastąpi dn. 4.VIII rb. o godz. 7 wieczorem. Skład drużyny został przesłany oddziałom z rozk. nr. 6. Zmiany w drużynie zostały przeprowadzone w sposób następujący: na miejsce ob. ob. T. Trzcionki i Hoffmana F. wyznaczono ob. Kwiecienia St. i Łagodzińskiego. — Zbiórka drużyny w kompletnem umundurowaniu w komendzie obwodu dn. 4/VIII o g. 5.30 popołudniu. Przed wyjazdem wspólna fotografja.

T. Toba
komendant obwodu.

Krwawa zemsta.

72.

Pierwszy to raz od śmierci Orsola widziała swego brata. Jakaś tajemnicza praca odbywała się w jej głowie.

Nagle głosem cichym, jak gdyby mówiła do samej siebie, zaczęła na nutę monotonną i niezmiernie smutną, deklamować żale, które niegdyś śpiewała przy trupie Stefana.

Antonio zbladł, lecz słuchał spokojnie.

Gdy skończyła swój psalm żałobny, cała drżąca, siadła w fotelu przy oknie i zaczęła wodzić wokoło błędnemi oczyma.

Klara uklękła przed nią, ujęła jej ręce i uścisnęła serdecznie.

— Siostro moja! przypomnij sobie... Czy nie poznajesz mię?

Djana powoli przeciągnęła ręką po czole, poczem powstała i uśmiechnięta, milcząc, wyszła z salonu.

Odejście Djany, powróciło zimną krew jej bratu. Jej śpiew ciężył mu w głowie i sercu kamieniem.

Bartoli podszedł ku niemu.

— Urządzając to mieszkanie, myślałem nie tylko o siostrach pańskich, lecz i o panu. Pokój pański jest gotów... Klara wskaże panu. Szczęśliwy jestem, że przybywasz do nas, by zamieszkać razem.

Wdzięczny panu jestem za pamięć—przerwał mu Antonio—ale nie będę korzystał z gościnności pańskiej...

— Jakto?

— Nie osiądę przy siostrach mojich, nie mniej przeto jestem panu zobowiązany za otwarcie mi swego domu...

— Jakiż pan ma zamiar?

— Jeżeli zechce pan być dla mnie równie dobrym, jak dla sióstr moich, to prosiłbym o danie mi jakiego zajęcia w kopalni. Mieszkanie najmę sobie w sąsiedniej wiosce Prades.

— Dla czegoż chcesz pan mieszkać we wsi? Mając zajęcie w kopalni, wygodniej panu będzie osiąść w pałacu.

— Niech pan nie nalega.

— Dobrze—odrzekł Bartoli, kłaniając się — nie będę nalegał. Żałuję tylko, że od przyjaźni mojej, jaką mam dla rodziny pańskiej, nie żądasz czego więcej.

— Owszem, będę żądał i mam nadzieję, że mi pan nie odmówisz, skoro się dowiesz, w jak ważnym przybyłem tu celu.

— W jakim?

— Wiadomo panu zapewne, a przynajmniej musiał pan słyszeć, w jaki sposób zmarła matka moja. Mówiono mi, że dostała pomieszania zmysłów po zamordowaniu mego ojca...

— Tak—odrzekł Bartoli — znam tę katastrofę...

— Więc zapewne wiadomo panu, że ojciec mój był zabity przez jakiegoś człowieka, który się nazwał Bernardem... że człowiek ten przyznał się do zbrodni..., i że pomimo przyznania się, nikczemnik był uniewinniony.

— Byłeś pan wtedy jeszcze bardzo młodym—odrzekł Bartoli—i słyszałeś o tem tylko krążące pogłoski. Od tego czasu upłynęło lat ośmnaście, a pan miałeś wtedy zaledwie pięć lat życia. Ja miałem wówczas lat dwadzieścia sześć... Przebywałem wówczas na wyspie Sycylji. Ten Bernard, o którym pan mówisz, rzeczywiście, obwiniał siebie, ale czy to prawda, czy to on był zabójcą?...

— Nie przypuszcza pan?

— Gdyby był rzeczywiście zabójcą, sąd byłby go potępił.

— Pan go bronisz?

— Nie bronię, ale dziwi mię pańska zawziętość spóźniona i lękam się...

— Jakto?

Śmierć ojca pańskiego otoczona jest tak dziwną tajemnicą, iż zdaje mi się, że pan jej nie przeniknie.

— Kto wie?

— Cóż panu wiadomo i czy ma pan jaką wskazówkę?

— Dotychczas nic nie wiem, ale też nie wiele myślałem to tego czasu o rozjaśnieniu tej tajemnicy. A teraz myślę o tem — odrzekł z zawziętością.

— Długo czekałeś pan...

— Nie mogłem działać wcześniej. Dopiero wypadek nastręczył mi sposobność.

— Wypadek?

— A tak, w pańskiej osobie. Okazałeś pan tyle dobroci i szlachetności względem mojej rodziny, że przyszła mi myśl, iż nie odmówisz mi środków odkrycia prawdy, jakkolwiek okazałaby się ona bolesną.

— W czemże mogę być panu użytecznym?

— Jestem ubogim, bardzo więc być może, że w tak trudnych poszukiwaniach zmuszony będę zwrócić się z prośbą do pomocy pańskiej. Liczę, że mi pan jej nie odmówi.

Położenie stawało się dziwnie przykrem. Antonio, dla pomszczenia swego ojca, prosił o pomoc jego, Bartolego, Bernarda! I nad kim miał się zemścić? Nad nim, Bartolim! Biedny człowiek czuł, jak żelazne koło niebezpieczeństw, od Antonia, Jactaina i Persillarda, zaciskało go coraz silniej. Jak ich uniknie, a przedewszystkiem jak dowiedzie swej niewinności? Z położenia swego nie widział już wyjścia.

c. d. n.

Życie gospodarcze.

AKCJE.

Warszawa, 31.7.

Bank Polski 180.—
Bank przem. Lwów 110.—
Bank Zachodni 33.00
Sroda i Swiatło II em. 132.00
…ier 63.00
Węgiel 97.75
Lilpop 41.00—41.50—41.25
Modrzejów 43.50—43.—
Ostrowiecki serja B I em. 113.00
Pocisk 11.—
Starachowice 54.50—54.00—54.50
Zawiercie 56.50—26.25
Borkowski 17.—
Haberbusz 210.00
Klucze 7.10
Tendencja: mocniejsza

GIEŁDA.

Warszawa, 31.7.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.30
Paryż 34.92
Praga 26.42
Włochy 46.67½
Belgja 124.11
Szwajcarja 171.68
Dol. War. pr. obr. 8.88
5% Poż. Przem. Dolar. zł. 86.00-86.50
Tendencja: niejednolita

OGŁOSZENIE.

Pragnąc uprzystępnić Szanownym Odbiorcom prądu korzystanie z energji elektrycznej w szerszych rozmiarach w gospodarstwie domowem, przystąpiliśmy do sprzedaży elektrycznych żelazek do prasowania na specjalnie dogodnych warunkach.

Ogromne zalety tych żelazek, łatwość i zupełne bezpieczeństwo obsługi oraz stosunkowo niewysoka ich cena, zjednały im powszechne uznanie i szerokie zastosowanie zarówno zagranicą, jak i w większych miastach Polski.

Elektryczne żelazko może być przyłączone do normalnego gniazda wtyczkowego, przeznaczonego do oświetlenia i jego zastosowanie nie wymaga żadnych specjalnych kosztów instalacyjnych. Żelazko o wadze 3 kg. z 2-u mtr. sznurem przyłączowym w oponie gumowej oraz wtyczkami kontaktowemi kosztuje

zł. 30.—

płatnych w 15-tu miesięcznych równych ratach, t. j. po

zł. 2.— miesięcznie.

Do ceny żelazek nie doliczamy żadnych kosztów z tytułu udzielonego kredytu.

Godzina prasowania żelazkiem kosztuje przy obecnej taryfie Elektrowni zaledwie około 18 groszy.

Trwałość grzejnika żelazka gwarantowana jest przez Elektrownię na przeciąg 15-tu miesięcy. Wszelkie ew. naprawy grzejnika uskuteczniane będą w powyższym okresie czasu prze Elektrownię bezpłatnie.

Żelazka demonstrowane są w biurze Elektrowni w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza Nr. 9, gdzie udzielane są wszelkie informacje i pokazy oraz przyjmowane zamówienia; zamówienia uskuteczniane być mogą również u inkasentów Elektrowni.

Liczba żelazek przeznaczonych do sprzedaży na powyżej określonych warunkach jest na razie ograniczona.

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem S. A.

Baczność!! Baczność!!

Z powodu wyjazdu na kurację mój zakład krawiecki będzie prowadzony pod kierownictwem

rutynowanego krojczego p. St. Sławińskiego

jak również zmieniłem cały personel krawiecki, angażując zdolnych pracowników.

Oddział wykwintnych ubiorów męskich oraz futer, jak i oddział kostjumów i okryć damskich

w wykonaniu miarowem podług najnowszych modeli.

Sciśle fachowa obsługa da możność Szan. Klijenteli w moim zakładzie ubrać się tanio, elegancko i solidnie po cenach konkurencyjnych.

NA RATY I ZA GOTOWKĘ!!

Z poważaniem **Tomasz Kimel** SOSNOWIEC, ul. 1 Maja 10 (dawniej Szenowska) Tel. 4-76.

Wydz. Bud.
Nr. Dz. A 13808.
Kontr. Nr. 21.

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Sosnowca niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że z powodu remontu szosy Będzińskiej, ruch kołowy na tym odcinku dla wszelkich pojazdów zostaje wstrzymany od dnia 1 sierpnia rb. na przeciąg 4-ch tygodni.

Ruch kołowy pomiędzy Pogonią a Będzinem odbywać się będzie przez ulicę Rybną, Chemiczną i Piotrkowską a z Sosnowca przez Sielce ul. Konstantynowską i Piotrkowską.

Magistrat miasta Sosnowca.

Sosnowiec, dn. 28 lipca 1928 r.



NAJLEPIEJ PIERZE SIĘ TYLKO PŁÓTNO FIRMOWE MIESZALSKIEGO SOSNOWIEC-HALERDZWOJU

Nadszedł duży wybór obić papierowych (tapet)

Wł. Czechowski Sosnowiec
3-go MAJA 8. TELEFON 8-24 m. 5-02.

Listwy do tapet

Materjały piśmienne.

CYRK STANIEWSKICH

w Sosnowcu, ul. Kościelna Nr. 5

Dziś o godz. 8.30 wiecz.

WIELKI NADZWYCZAJNY EUROPEJSKI PROGRAM

20 numerów szlagierowych ATRAKCYJ

3 godziny bezustannego zachwytu i wrażeń.

Crem „Lactolin"

nagrodzony złotym medalem na wystawie w Paryżu

Kto crem „LACTOLIN" używa
Ten bezwzględnie piegów
Plam i wszelkich defektów
Cery się wyzbywa.

—— ŻĄDAĆ WSZĘDZIE. ——

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondenija handlowej, stenografji, nauki handlu, prcwa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Kupno i sprzedaż.

Baczność! Sprzedaż elektrycznych przyborów. sprzęty radjowe, żyrandole, różne żarówki, wszelkie materjały i nabijanie akumulatorów. „Swiatło", Sosnowiec, Modrzejowska 11 w podwórzu.

Kafle najlepiej kupować w fabryce. Dojazd do Ujeisca przez Ząbkowice lub Wojkowice.

Pokój w śródmieściu

skromnie umeblowany z oddzielnem wejściem lub bez potrzebny zaraz.

Zgłoszenia pisemne do „Expres Zagłębia" pod „50" lub telefonem 4-97.

Posady i prace.

Potrzebny pracownik fryzjerski. Wiadomość 1-go Maja 11.

Potrzebna obsługaczka do wszystkiego Niska 1.

Potrzebna dziewczyna przychodnia do kuchni. Sosnowiec, Warszawska 6, Kawiarnia Popularna.

Lokale.

W Dąbrowie naprzeciw dworca kolejowego, Limanowskiego 36, 2 pokoje, kuchnia, przedpokój, spiżarka zaraz do wynajęcia. Czynsz z góry 2—3 tysięcy. Wszystkie ubikacje słoneczne.

Sklep, 3 pokoje nadające się na księgarnię, zaraz do wynajęcia. Wiadomość „Expres" Będzin, tel. 5-98.

Różne.

Piec wapienny Józefa Palusińskiego i S-ka na Sroduli w Sosnowcu, został uruchomiony. Poleca wapno z dostawą na plac budowy w dobrym gatunku, znany przed wojną w całem Zagłębiu, Ceny konkurencyjne.

Tomczyk Marja zgubił patent. Zgubiony patent jest w okładkach z książki. Kolonja Staszic 28.

Dr. Narcyz Michałowski zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Kraków.

Pies się przybłąkał. W dniu 27/7 1928 r. Na ulicy 3-go Maja w Sosnowcu został zatrzymany, pies rasy wilczej niewiadomego właściciela i jest do odebrania w I komisarjacie.

Meres Antoni zgubił książke Kasy Chorych wydaną przez t-wo kopalni „Flora".

Soczówka Stanisław zgubił portfel z dowodem osobistym wydanym przez starostwo będzińskie i innemi dokumentami. Znalazcę uprasza się o zwrot do administracji „Expresu Zagłębia".

Niniejszem unieważniam podpis swój na wekslu zł. 2000 in blanco, gdyż do spółki z panem Cieślińskim nie należę. Julian Goławski, Sosnowiec-Niwka, Wesoła 3.

Unieważniam 4 blankiety wekslowe z wystawienia Ignacego Stanka, 1 na 200 zł., 1 na 100 zł. i 2 po 50 zł.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94